

## JAK ODNALEŹĆ DOM OJCA?

### Słowa Ewangelii według św. Łukasza (Łk 15, 1-32)

W owym czasie przybliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie, mówiąc: «Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi».

Opowiedział im wtedy następującą przypowieść:

«Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: „Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła”.

Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia.

Albo jeśli jakaś kobieta, mając dziesięć drachm, zgubi jedną drachmę, czyż nie zapala światła, nie wymiata domu i nie szuka starannie, aż ją znajdzie? A znalazłszy ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: „Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam”.

Tak samo, powiadam wam, radość nastaje wśród aniołów Bożych z powodu jednego grzesznika, który się nawraca».

Powiedział też: «Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: „Ojcze, daj mi część własności, która na mnie przypada”. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swoją własność, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie, i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał na służbę do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby pasł świnie. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: „Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu przymieram głodem. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczynь mnie choćby jednym z twoich najemników”. Zabrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i wobec ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem”. Lecz ojciec powiedział do swoich sług: „Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi! Przyprawdźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i weselić się, ponieważ ten syn mój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”. I zaczęli się weselić. Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: „Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego”. Rozgniewał się na to i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: „Oto tyle lat ci służę i nie przekroczyłem nigdy twojego nakazu; ale mnie nigdy nie dałeś kozłęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwoniał twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę”. Lecz on mu odpowiedział: „Moje dziecko, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko, co moje, do ciebie należy. A trzeba było weselić się i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”».

## **PYTANIA DO DZIELENIA**

1. Co jest dla Ciebie łatwiejsze: okazać komuś dobro (pomoc), czy przyjąć dobro (pomoc) od kogoś? Czy chętnie przyjmujesz miłosierdzie, które Bóg okazuje Tobie w sakramencie pokuty i w innych sakramentach?
2. Kiedy ostatnio doświadczyłeś (-aś) spontanicznej radości z powodu Twojego osiągnięcia, sukcesu? Kiedy sam (sama) okazałeś (-aś) taką radość?
3. Jak reagujesz na odejście od wiary (od Kościoła) kogoś ze swoich bliskich czy znajomych?

## **KOMENTARZ**

### **w. 1 *Zbliżali się do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać.***

Zgodnie z mentalnością żydowską celnicy i grzesznicy byli reprezentantami wszystkich, których ludzie pobożni powinni unikać, bowiem tylko ten jest godny szacunku i może być szczęśliwy, kto wypełnia przykazania (por. Pwt 28,2; Ps 112,1). Zakaz ten płynął z troski o to, aby obcowanie z grzesznikami nie odводziło od wiary (por. 1 Krl 11,4; 16,31). Jezus natomiast przebywa pośród grzeszników, aby im głosić Słowo Boże.

### **w. 2 *Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: «Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi».***

Oburzenie faryzeuszów płynie z faktu, że wspólnota stołu była w tradycji Żydów znakiem przyjaźni, wspólnoty ducha, a człowiek pobożny nie powinien mieć nic wspólnego z grzesznikami. Zresztą podobna zasada była podtrzymywana w Kościele pierwotnym (por. 2 Kor 6,14-18). Wyjaśnienie celu i sensu przebywania pośród grzeszników znajdujemy w kolejnych trzech obrazach Miłosierdzia Boga.

### **w. 3 *Opowiedział im wtedy następującą przypowieść:***

Jezus odpowiada swoim oponentom przy pomocy przypowieści, ponieważ jest to sposób, w jaki Bóg przemawiał zawsze do swego ludu (por. Ps 78,2; Mt 13,10-18.35). Przypowieść jest łatwa do zapamiętania oraz pobudza słuchaczy do wysiłku zrozumienia Słowa, do osobistej refleksji.

### **w. 4 *Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie?***

W tej przypowieści bezpośredniość zwrotu – „Któż z was (...)?”, sugeruje, że każdy ze słuchaczy powinien wczuć się w rolę pasterza-właściciela. W tym obrazie jest już widoczne odwołanie się do Boga. To On jest pasterzem swojego ludu (por. Ps 23,1; 28,9). W Ewangeliach to Jezus jest przedstawiony jako pasterz ludu, który troszczy się o swoje owce (por. Mt 2,6; J 10,11-15).

### **w. 5-6 *A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: „Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła”.***

Zagubiona owca może być poraniona i słaba. Dlatego trzeba się o nią zatroszczyć w sposób szczególny. Obraz Boga-Pasterza niosącego swój lud na ramionach jest znany ze Starego Testamentu (por. Iz 40,10; 63,9). Znamienne jest to, że pasterz z przypowieści bierze owcę na ramiona „z radością”. Nie jest to wysiłek, który powoduje smutek. Ten, który odnalazł swoją

owcę, swój trud podejmuje z radością. Prawdziwa radość nie może pozostać ukryta, ale musi być współdzielona z innymi (por. 2 Kor 2,3; Flp 2,17n).

**w. 7 Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia.**

Jezus mówi w tym zdaniu o radości samego Boga i mieszkańców nieba. Przykład „sprawiedliwości”, z której Bóg się nie cieszy, znajdziemy w zakończeniu trzeciej przypowieści, w postawie starszego syna.

**w. 8 Albo jeśli jakaś kobieta, mając dziesięć drachm, zgubi jedną drachmę, czyż nie zapala światła, nie wymiata domu i nie szuka starannie, aż ją znajdzie?**

Druga przypowieść ma już wyraźnie inny sposób narracji – nie proponuje utożsamienia się, ale wyobrażenie sobie opowiadanej sytuacji. Drachma to srebrna moneta o równowartości jednej dniówki pracy. Dla słuchaczy jest rzeczą oczywistą, że podobnie jak w przypadku pasterza, człowiek szuka zagubionych rzeczy, które do niego należą. Trud szukania jest duży, bowiem domy w owych czasach były mroczne, światło to mała lampka oliwna, a podłogę stanowił skalisty grunt lub klepisko często popękane i pełne drobnych szczelin.

**w. 9 A znalazłszy ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: „Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam”.**

Ta sama reakcja, co właściciela owiec odnajdującego zgubę. Prawdziwa radość musi być współdzielona z innymi. Dwa obrazy szukania tego, co zaginęło, znajdują swoje wyjaśnienie w wypowiedzi Jezusa w domu Zacheusza: „Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło” (Łk 19,10). To On jest pasterzem poszukującym zagubionej owcy i kobietą wymiatającą dom, aby odnaleźć brakującą drachmę.

**w. 10 Tak samo, powiadam wam, radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca.**

Radość aniołów wynika z powrotu człowieka do Boga, stworzenia do swego Stworzyciela. Bowiem każdy człowiek jest Jego własnością.

**w. 11 Powiedział też: Pewien człowiek miał dwóch synów.**

Kolejna, najważniejsza część przypowieści, jest wprowadzona dodatkowym zwrotem. Z tym obrazem może się utożsamiać każdy. Wiele przypowieści w redakcji Łukasza zaczyna się podobnym zwrotem – „pewien człowiek” (por. 10,30; 12,16; 14,16; 16,1; 19,12). „Pewien człowiek” użyty jako bohater przypowieści czyni ją bliską słuchaczom. To mogło się wydarzyć każdemu z nas.

**w. 12 Młodszy z nich rzekł do ojca: Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada”. Podzielił więc majątek między nich.**

Domaganie się podziału majątku przed śmiercią ojca mogło mieć miejsce zgodnie z prawem w ówczesnych czasach, jednak wtedy, podobnie jak dziś, budziło pewien niesmak. Według

Prawa Mojżeszowego pierworodnemu synowi przysługiwała podwójna część dóbr (por. Pwt 21,16n). Już w akcie podziału majątku wyraża się miłość ojca.

w. 13 ***Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie.***

Jeśli częścią spadku była ziemia, młodszy syn sprzedał ją i wyjechał. Sam fakt opuszczenia domu rodzinnego i osiedlenia się gdzie indziej nie budził zdumienia, było to dość częste w tamtych czasach, a fakt ten potwierdza bardzo liczna diaspora żydowska. Jednak młodszy syn nie wyjechał, aby pomnażać odziedziczony majątek, ale po to, aby z dala od ojcowskich oczu „korzystać z życia”. Młodzieniec uwierzył w siłę odziedziczonych pieniędzy. Jednak pierwsze „roztrwonienie majątku” nie miało wymiaru materialnego, ale było odrzuceniem miłości ojca.

w. 14 ***A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek.***

Młodszy syn jest przykładem człowieka, który pokładał swą ufność w bogactwach, jednak zawodzi się w swych rachubach. Głód, jako klęska wyniszczająca całe regiony, nie był czymś nadzwyczajnym w owych czasach. W Biblii głód najczęściej odczytywany jako kara za grzechy (por. Pwt 32,24; 2 Sm 21,1; 1 Krl 17,1).

w. 15-16 ***Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola żeby paść świnie. Pragnął on napelnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał.***

Po utracie majątku młodszy syn podejmuje ciężką pracę. Jest to najgorsza z możliwych prac dla Żyda. Musi paść zwierzęta, które według Prawa Mojżeszowego są nieczyste, tzn. nie wolno ich było Żydom jeść ani hodować. Jest więc to praca bardzo upokarzająca, a jednocześnie nie zaspokajająca nawet fizycznego głodu.

w. 17 ***Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę.***

Głód jest okazją do refleksji, do zmiany postępowania, powrotu do domu ojca. Pierwszym sposobem prawidłowego rozeznawania sytuacji jest rozum, który wskazuje na to, co prawdziwe. Jezus wielokrotnie odwołuje się do rozumowania jako sposobu poznawania prawdy (por. np. Łk 11,15-18; 20,41-44). Podobnie do zastanowienia i refleksji nawoływali prorocy (por. Ag 1,3-6).

w. 18-19 ***Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mię choćby jednym z najemników.***

Tym, co prowokuje powrót do domu ojca jest głód i zagrożenie życia. Syn podejmuje decyzję upokorzenia się przed ojcem, aby nie cierpieć głodu. Jest świadomy, że droga życia, jaką sobie obrał i poniesiona klęska, pozbawiają go prawa do uważania się za syna, kogoś bliskiego, zaufanego. Nie liczy na nic więcej, jak tylko na możliwość bycia jednym z najemnych robotników, którzy w domu jego ojca byli godziwie wynagradzani. Syn rozumuje

w czysto ludzkich kategoriach, nie wierzy w możliwość powrotu do poprzedniego stanu ze względu na ogrom zła, które wyrządził ojcu.

**w. 20 *Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go.***

Droga powrotu do ojca jest symbolem powrotu do Boga, nawrócenia. Prorocy wielokrotnie przedstawiali nawrócenie, zmianę serca i czynów jako drogę powrotu (por. Lm 3,40; Oz 2,8n; 14,2-4). Bóg zawsze pragnął i nieustannie pragnie budować relacje miłości ze swoim ludem, chce aby on uznawał w Nim swego Ojca: „Ja zaś powiedziałem sobie: Jakże chciałbym cię zaliczyć do synów i dać ci przepiękną ziemię, najwspanialszą pośród posiadłości narodów! Myślałem: będziesz Mnie nazywał: "Mój Ojciec!" i nie odwrócisz się ode Mnie” (Jer 3,19); „Czy Efraim nie jest dla Mnie drogim synem lub wybranym dzieckiem? Ilekroć bowiem się zwracam przeciw niemu, nieustannie go wspominam. Dlatego się skłaniają ku niemu moje wnętrzności; muszę mu okazać miłosierdzie! – wyrocznia Pana” (Jer 31,20). Ojciec nie mógł się pogodzić z utratą syna, stąd jego nieustanne spoglądanie w stronę, z której mógłby on nadejść. W tej scenie widzimy macierzyński wymiar miłości Boga do człowieka: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie” (Iz 49,15). Pocałunek to gest pokoju, przyjaźni, miłości. Pocałunek i wzięcie w ramiona to gest wskazujący na równość osób.

**w. 21 *A syn rzekł do niego: „Ojcie, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem”.***

Syn rozpoczyna wypowiadać przemyślaną wcześniej „mowę pokutną”, ale ojciec nie pozwala mu jej dokończyć. Dla niego liczy się powrót syna, nawet jeśli u źródeł tego powrotu była wyłącznie wiara w to, że ojciec zgodzi się zatrudnić go jako najemnika. Wyznanie grzechów jako jeden z elementów nawrócenia jest wielokrotnie ukazywane w Biblii (por. 2 Sm 12,13; Ps 32,5; 51,5).

**w. 22 *Lecz ojciec rzekł do swoich sług: "Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi!"***

Ojciec przywraca marnotrawnego syna do jego godności. Szata, pierścień, sandały są znakiem godności i zamożności. Ojciec przyjmuje go jako syna, nie jako sługę. Grzesznicy odbywali pokutę w „szatach smutku i utrapienia” (Ba 5,1), syn przyodziany jest „w najlepszą szatę”. W Nowym Testamencie nowa szata jest znakiem nowej natury otrzymanej na chrzcie (por. Ef 4,24; 1 Kor 15,53), znakiem wybrania, aby stanąć przed tronem Boga (por. Ap 3,3n). Chrzest jest przyodzianiem się w Chrystusa, przyjęciem Jego natury (por. Rz 13,14; Ga 2,27). Pierścień to oznaka szczególnej godności i władzy, ale także znak zaślubin, wierności przymierzu miłości. W starożytnej Grecji pierścień nosili ludzie wolni. Sandały (obuwie) to symbol wolności, panowania i wysokiej rangi społecznej. W Nowym Testamencie obuwie jest również symbolem gotowości głoszenia Ewangelii (por. Ef 6,15).

**w. 23-24 *„Przyprowadźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”. I zaczęli się bawić.***

Uczta jest znakiem święta, wspólnego przeżywania radości. Taka nagła decyzja, aby zabić utuczone cielę, przywodzi na myśl Abrahama goszczącego Bożych posłańców (por. Rdz 18,7), Monoacha chcącego ugościć anioła (por. Sdz 13,15), czy kobiety podejmującej króla

Saula (por. 1Sm 28,24). Tekst ten jest paralelny do dwóch poprzednich opisów radości ze znalezienia owcy czy drachmy. Źródłem radości jest „zmartwychwstanie” syna. Grzech, życie według własnej woli bez poszanowania przykazań Boga i bez szacunku dla dorobku ojca uczynił młodszego syna „umarłym i zagubionym”. Powrót do domu ojca i gotowość przyjęcia konsekwencji swych złych czynów i decyzji sprawia, że syn „ożył i się odnalazł”.

w. 25-26 ***Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć.***

Starszy brat stoi z daleka, przygląda się temu, co dzieje się w domu. Najpierw musi dokonać właściwego osądu, zanim podejmie decyzję. Już w tym momencie jest oburzony faktem, że w domu dzieją się rzeczy, o których on nic nie wie.

w. 27-28 ***Ten mu rzekł: „Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone ciele, ponieważ odzyskał go zdrowego”. Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu.***

Sługa wskazuje na więzy braterskie: „twój brat”. To podkreślenie jest szczególnie wymowne, ponieważ starszy syn nie użyje określenia „mój brat”, ale „ten twój syn”. Starszy syn nie chce się przyłączyć do uczty mimo osobistego zaproszenia ze strony ojca. Podobnie jak po młodszego syna, tak samo po starszego, ojciec wychodzi i szuka go. Zgorszenie starszego syna jest odbiciem postawy faryzeuszów (por. Łk 5,30; 7,39; 15,2). Zawieść w stosunku do młodszego brata znajdzie swoje odbicie w życiu pierwszych chrześcijan prześladowanych przez Żydów (por. Dz 13,45.50; 14,2.19; 22,21; 1 Tes 2,16). Posługując się obrazem pierwszego grzechu w relacjach pomiędzy braćmi (por. Rdz 4,4-7) łatwo wskazać, że źródłem gniewu jest obecność grzechu w życiu starszego brata.

w. 29-30 ***Lecz on odpowiedział ojcu: „Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlecia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone ciele”.***

W sercu starszego syna tkwi zazdrość. On też chciałby się zabawić z przyjaciółmi, ale zamiast tego wiernie służy ojcu i nie potrafi znieść tego, że ten, który „używał sobie życia” teraz jest przyjęty przez ojca i zrównany w godności z nim, który tak bardzo poświęcił się dla ojca (por. Łk 17,10). Zwrot „ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami” podkreśla, że starszy syn nie czuje się związany z tym człowiekiem, który dopuszczał się takich grzechów. Podobnie jak robotnicy winnicy zatrudnieni z rana, uważa się za tego, któremu należy się więcej i który cierpi niesprawiedliwość z ręki ojca (por. Mt 20,12). W swoim zadufaniu wierzy w swoje osobiste zasługi jako podstawę do bycia bardziej kochanym. Co więcej, w swoim gniewie oskarża ojca o chciwość i niewdzięczność wobec niego.

w. 31-32 ***Lecz on mu odpowiedział: „Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył, zaginął, a odnalazł się”.***

Niezrozumienie gestu ojca przyjmującego na nowo do domu marnotrawnego syna jest skutkiem grzechu, który towarzyszy starszemu synowi. Zgodnie z zapowiedziami proroków, odpuszczeniu grzechów będzie towarzyszyć radość (por. Iz 35,10). „Radość i wesele” są dla pokutującego grzesznika znakiem, że jego winy zostały mu odpuszczone (por. Ps 51,10).

Bardzo wymowna i pouczająca jest w tym kontekście odpowiedź udzielona prorokowi Jonaszowi, który nie chciał głosić nawrócenia mieszkańcom Niniwy (por. Jon 1,3; 4,1-3), a Bóg udzielił mu pouczenia poprzez krzew, który w upale dnia usechł: „Rzekł Pan: «Tobie żal krzewu, którego nie uprawiałeś i nie wyhodowałeś, który w nocy wyrósł i w nocy zginął. A czyż Ja nie powinienem mieć litości nad Niniwą, wielkim miastem, gdzie znajduje się więcej niż sto dwadzieścia tysięcy ludzi, którzy nie odróżniają swej prawej ręki od lewej, a nadto mnóstwo zwierząt?»» (Jon 4,10n).

## MEDYTACJA

Wszystkie trzy przypowieści wskazują na radość jako pierwszy owoc nawrócenia grzeszników. Dwie pierwsze przypowieści ukazują zagubienie jako odłączenie, oderwanie się od grupy, porzucenie pewnej wspólnoty. Podobnie zresztą wygląda zagubienie młodszego syna, który żeby wykorzystać otrzymane dobra według swojej własnej woli, musi odejść z domu ojca „w dalekie strony”. Jednak w przypowieści najbardziej zaskakuje obraz zagubienia, porzucenia ojca. Straszy syn przeżywa zagubienie w sercu. On nie odszedł od ojca, nie przestał dla niego pracować, nie roztrwonił jego majątku, ale także był „umarły i zagubiony”. W swoim sercu nie akceptował miłości ojca, w swoim sercu, podobnie jak brat, był owładnięty pragnieniem „zabawienia się z przyjaciółmi”. Jednak historia starszego brata nie jest zakończona. Z tekstu nie dowiadujemy się, czy po wyjaśnieniach ojca przyłączył się do uczty, czy definitywnie odmówił wejścia na nią. W ten sposób każdy z czytelników musi dokończyć tę przypowieść osobistą decyzją.

Na zakończenie warto przyjrzeć się zarysowi teologii ojca, którą znajdujemy w Słowniku Symboliki Biblijnej. Są to dwa fragmenty z opracowania hasła „ojciec, ojcostwo”: *Prześledzenie zawartego w Biblii obrazu ojca umożliwia poznanie biblijnej teologii w mikro-skali. Głównymi elementami opowieści jest: (1) ojcostwo jako ideał dany przez samego Boga dla ludzkiego dobra; (2) upadek świata nie potrafiącego sprostać temu ideałowi i (3) Bóg - doskonały ojciec, który jako jedyny może odkupić upadłą ludzkość. (...) Lista ojcowskich niepowodzeń przypomina, że tylko jeden ojciec jest dobry: Bóg Ojciec. Niezależnie od tego, co patriarchowie mogli odczuwać w stosunku do swoich ojców, wszyscy doszli do przekonania, że Bóg ich ojców jest godny zaufania. On jest „jednym Ojcem” wszystkich swych dzieci (Ml 2,10; Mt 23,9; 1 Kor 8,6; Ef 4,6). Bóg jest miłującym Ojcem, który żywi współczucie dla wszystkich swoich dzieci (Ps 103,13). Stworzył je (Pwt 32,6), nosi je w swoich ramionach (Pwt 1,31), zaspokaja ich potrzeby (Mt 6,25-34), daje im to, co dobre (Mt 7,7-11; Łk 11,11-13), daje im prawdziwy chleb (J 6,32), karci „kogo miłuje, jak ojciec syna, którego lubi” (Prz 3,12). Bóg darzy ojcowską miłością, sieroty (Pwt 10,18; Ps 68,6; Jk 1,27) i dzieci (Mt 18,10-14).*

*Jezus nazywał Boga Ojcem (zwłaszcza w Ewangelii Jana). Ponieważ Jezus jest Jednorodzonym Synem Bożym (J 3,16), pewne aspekty jego synostwa mają charakter wyjątkowy. Jezus, jedyny Syn Boga, który jest jednością z Ojcem (J 10,30.38; 14,10-11), dogłębnie zna Ojca (Mt 11,27; 15,20; 10,15; Łk 10,21-22), On widział Ojca (J 6,46), dzieli też z Ojcem jego chwałę (J 17,1nn). Jezus mówił też ludziom, jaki jest Ojciec niebieski. Uczył, by zwracać się do Niego z każdą potrzebą (Mt 6,9-13; Łk 11,2-4). Można mówić do Niego: „Ojcze” – Abba (Mk 14,36; por. Rz 8,15; Ga 4,6). Nie należy być onieśmielonym, Ojciec czeka bowiem na swoje dzieci (J 14,6; por. Jr 3,19). Nie należy się obawiać, bo Bóg powita swe dzieci, weźmie je w ramiona i pocałuje, nawet jeśli odeszły wcześniej daleko jak syn marnotrawny (Łk 15,20): „Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy” (1 J 3,1).*